

Odkryto „skarb von Finckensteinów”

17 lipca 2018

W lesie nad jeziorem Jeziorak na Mazurach przypadkowo odnaleziono ukryte w ziemi w 1945 r. rodzinne pamiątki i część dobytku pruskiego rodu hrabiów Finckensteinów, dawnych właścicieli dworu w Gubławkach. Znaleźzisko zaprezentowano w piątek w Iławie.

Podczas konferencji prasowej w iławskim starostwie zaprezentowano część z kilkuset dokumentów i innych przedmiotów, które przeleżały ponad 70 lat w blaszanych bańkach, zakopanych k. wsi Gubławki nad jeziorem Jeziorak.

Większość odnalezionych rzeczy to pamiątki rodzinne należące kiedyś do hrabiego Hansa Joachima von Finckensteina, który do 1945 r. był właścicielem tamtejszego majątku ziemskiego. Są wśród nich liczne dokumenty, w tym testament hrabiego z lakową pieczęcią i herbem rodu, jego dokumenty osobiste i pamiętnik z czasów I wojny światowej.

Wraz z nimi ukryto przedmioty osobiste pruskiego arystokraty; okulary, przybory toaletowe i elementy garderoby, a także akcesoria myśliwskie i odznaczenia wojskowe oraz mundur i ekwipunek oficera Wehrmachtu. W skład tzw. depozytu wchodził też plik banknotów, biżuteria, kieszonkowy zegarek i srebrna łyżka, a także listy i kartki pocztowe, notatki oraz albumy z rodzinnymi zdjęciami.

Na zakopane płytko w ziemi dwie kanki po mleku natrafił przypadkiem podczas zabawy w lesie 14-letni Patryk Lessman, który spędzał z rodzicami majówkę na działce nad Jeziorakiem. Rodzice chłopca powiadomili o odkryciu badaczy regionalnej historii z Iławy – Michała Młotka i Dariusza Paczkowskiego. Znaleźzisko zostało przez nich zabezpieczone i zgłoszone służbom ochrony zabytków, a potem przewiezione do Muzeum

Archeologiczno-Historycznego w Elblągu.

Odkrycia dokonano blisko rok temu, ale ogłoszono je dopiero podczas piątkowej konferencji, z uwagi na konieczność inwentaryzacji, konserwacji i przeprowadzenia szczegółowych badań w miejscu odnalezienia depozytu.

Na prośbę wojewódzkiego konserwatora zabytków to miejsce zbadali przy pomocy wykrywaczy metalu członkowie Iławskiej Grupy Poszukiwawczej. Nie natrafili oni na inne przedmioty związane z depozytem Finckensteinów. Michał Młotek znalazł natomiast topór bojowy z późnego średniowiecza, który przekazał do muzeum w Ostródzie. Prawdopodobnie poszukiwacze odnaleźli relikty średniowiecznego grodziska. Okolicę objęto opieką konserwatorską i w przyszłości będą tam prowadzone szczegółowe badania archeologiczne.

Najważniejsza część tzw. depozytu von Finckensteinów, czyli zabytki o wartości historycznej i naukowej, stały się własnością Skarbu Państwa. Będą eksponowane, w którymś z muzeów na Warmii i Mazurach. Muzealnicy mają też przetłumaczyć i opracować naukowo pamiętnik hrabiego z okresu I wojny.

Pozostała część znaleziska to przedmioty osobiste. Zgodnie z ustawą o rzeczach znalezionych, zostały one zwrócone spadkobiercom dawnych właścicieli. W piątek starosta iławski Marek Polański przekazał je córce hrabiego von Finckensteina. 81-letnia pani Waldtraut przyjechała w tym celu z Niemiec. Była bardzo wzruszona, dziękowała za oddanie jej cennych pamiątek po ojcu.

Córki właścicieli dworu w Gubławkach – Waldtraut i Margarete – zostały na kilka miesięcy przed nadejściem Armii Czerwonej wysłane do rodziny mieszkającej na Pomorzu Zachodnim. Ich rodzice nie zdążyli uciec przed frontem. W marcu 1945 r. hrabia został zabrany przez żołnierzy sowieckich i zmarł w obozie w Pasłęku. Jego żona Hildegarda pozostała w majątku do listopada 1945 r., pracując z innymi kobietami dla Rosjan.

Potem wyjechała do Niemiec, gdzie odnalazła dzieci.

Według ustaleń Michała Młotka, który historię odnalezienia depozytu opisał na swoim portalu zdziennikaodkrywcy.pl, to prawdopodobnie żona hrabiego ukryła tuż przed wyjazdem rodzinne pamiątki w zakopanych bańkach. „Można się domyślać, że były to rzeczy, które dałoby się powtórnie wykorzystać po odkopaniu. W większości miały one wartość sentymentalną. W pewnym sensie stanowiły więc rodzinny skarb, choć my nazywamy to depozytem” – powiedział PAP.

Jego zdaniem, wśród zachowanych dokumentów uwagę historyków zwraca zwłaszcza unikatowy „list żelazny”, wystawiony właścicielom dworu w Gubławkach przez frontowego oficera sowieckiego, który napisał: „Towarzysze dowódcy i żołnierze. Proszę nie wyrządzać krzywdy mieszkańcom tego domu. Przyjęli nas bardzo dobrze”. Inny napisany po rosyjsku dokument mówi o przejęciu przez Armię Czerwoną „na podstawie rozkazu dowódcy frontu” bydła i innego żywego inwentarza z majątku.

Finckensteinowie należeli – obok Dohnów, Doenhoffów i Lehndorfów – do najbardziej wpływowych rodzin arystokratycznych w dawnych Prusach Książących. Ich przodkowie przybyli na te ziemie prawdopodobnie z Księstwa Karyntii na początku XIV wieku, wraz z innymi rycerzami wspierającymi militarnie Zakon Krzyżacki.

Przez kilkaset następnych lat przedstawiciele tej rodziny pełnili wiele ważnych urzędów i funkcji wojskowych, a łączna powierzchnia należących do nich ziem sięgała 14 tys. ha. W okolicach Iławy byli właścicielami m.in. gotyckiego zamku w Szymbarku i barokowego pałacu w Kamieńcu, które obecnie znajdują się w ruinie.

Majątek ziemski w Gubławkach, w pobliżu którego odnaleziono depozyt, należał w latach 1880-1945 do gałęzi rodu Finckensteinów z Jaškowa. Po II wojnie na terenie posiadłości utworzono Państwowe Gospodarstwo Rolne, a budynek dworu

zaadaptowano na biura i mieszkania pracownicze.

Autorstwo: Marcin Boguszewski

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl